

Internetowa Polonia a nowe narzędzia edukacji i promocji kultury narodowej za pomocą szerokopasmowego dostępu do Internetu¹⁾

POLSKA – POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ

Polska w czternastym roku trzeciego tysiąclecia, w ćwierć wieku od czasu przemiany ustrojowej, przeżywa kolejny trudny okres w swej historii. W wyniku dwudziestu pięciu lat transformacji gospodarka Polska stała się silnie asymetryczna własnościowo w stosunku do głównych partnerów gospodarczych, co – oprócz typowych tego skutków dla krajowej gospodarki – powoduje również stały znaczny odpływ kapitału za granicę. W połączeniu z rosnącym poziomem długu publicznego, zbliżającym się do granicy krytycznej dla budżetu i uzależniającym Polskę od życzliwości instytucji finansowych, powstała groźna mieszanka czynników, ograniczająca szanse rozwojowe i pole manewru każdego kolejnego rządu. Brak polskich lokomotyw gospodarczych, generujących zapotrzebowanie na kooperację i powstawanie łańcuchów zaopatrzeniowych, złożonych w dużej części z małych i średnich krajowych przedsiębiorstw, utrudnia również proces powstawania i rozwoju tych firm w polskiej gospodarce.

Rezultatem tych wieloletnich procesów jest utrata znacznej liczby miejsc pracy, będąca również wynikiem automatyzacji wielu procesów produkcyjnych i usługowych. Powszechnie krytykowana, niesprzyjająca krajowym firmom, praktyka administracyjna i skarbowa utrudnia również ich rozwój, pogłębiając brak możliwości zatrudnienia, powodujący ograniczenie perspektyw życiowych, szczególnie młodych osób, wkraczających na rynek pracy. Skutecznie zniechęca ich również do podejmowania na większą skalę wysiłku poszukiwania miejsc owej pracy w kraju lub inicjowania działalności gospodarczej, mimo relatywnie dobrego przygotowania zawodowego i determinacji w działaniu. W połączeniu ze zmianami cywilizacyjnymi, dotyczącymi wzorców życia i pracy, powoduje to narastającą w wielu środowiskach społeczną frustrację, dramatyczny spadek liczby urodzeń w Polsce i nasiloną masową emigrację młodych i aktywnych zawodowo osób. Tam też, na emigracji, przychodzi na świat kolejne (czy jeszcze polskie?) pokolenie. Polska w dużym stopniu bezpowrotnie traci swój najcenniejszy obecnie kapitał, jakim są

młodzi dobrze wykształceni i przygotowani zawodowo przedsiębiorczy ludzie, a mimo tego ubytku, wskaźniki bezrobocia nadal utrzymują się na wysokim poziomie, skłaniając kolejne roczniki Polaków do masowych wyjazdów. Zamiast podejmować skuteczne działania, mające przyciągnąć miejsca pracy do kraju lub tworzyć takie miejsca pracy własnymi inwestycjami i odpowiedzialną polityką, wspierającą rodzimą przedsiębiorczość, dopuszcza się do eksportu zasadniczego zasobu, który decyduje o przyszłości. A przed tą przyszłością nie ucieknie zarówno wielu pracujących, jak i wielu dzisiejszych i jutrzejszych emerytów, pozbawionych prywatnego zabezpieczenia w postaci odpowiednio dużego majątku własnego.

Są to wszystko problemy, z którymi boryka się nie tylko Polska, ale miliony polskich ofiar, zwłaszcza z czasów I i II wojny światowej i tuż po wojnie, sprawiają one, że kolejna utrata kilku milionów naszych młodych, aktywnych obywateli jest dla nas i naszej przyszłości szczególnie bolesna i grozi załamaniem cywilizacyjnym.

Niezależnie od przyczyn i okoliczności, które spowodowały i nadal powodują utrzymujące się fale wyjazdów kończących szkoły młodych ludzi, jest faktem, że na emigracji znalazła się, stale wzrastająca, znaczna część polskiej populacji. Tworzy ona, obok starej, również nową, kilkumilionową Polonię.

Ważną grupę Polaków przebywających stale za granicą, mającą specyficzne potrzeby, stanowią osoby i ich potomkowie, które – nie zmieniając miejsca wielowiekowego zamieszkania – znalazły się poza granicami naszego kraju ukształtowanymi wskutek II wojny światowej lub pozostały w miejscu osadzenia czy zesłania.

Tym wszystkim naszym braciom, którzy czują się Polakami, na wschodzie i zachodzie, na północy i południu, winniśmy pamięć, solidarność i braterską miłość. Tym, którzy chcieliby w jakimś stopniu zachować polską pamięć i tożsamość, powinniśmy pomóc. Dotyczy to także kolejnych pokoleń Polonii i Polaków za granicą, które powinny mieć możliwość właściwego dostępu do bogactwa polskiej historii, języka i kultury. Szczególną pamięć i pomoc winniśmy potomkom tych rodaków, z wielu niestety miejsc i czasów, dla których samo przyznanie się do polskości oznaczało represje, a nierzadko i śmierć w wyniku zaplanowanego ludobójstwa.

Do niedawna, aby zapewnić tym środowiskom niezbędną pomoc, trzeba było włożyć w te działania bardzo dużo środków i wysiłku, a w przypadku znacznych odległości czy barier administracyjnych, mimo podejmowanych akcji społecznych, było to na większą skalę bardzo ograniczone. Polskie społeczności i Polonia za granicą nieczęsto były dostatecznie zamożne i zorganizowane, aby rozwiązać ten problem we własnym zakresie. Pozostawały działania organizacji społecznych, takich jak np. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, środowisk harcerzy czy motocyklistów, a także licznych środowisk miłośników pamięci stron ojczyzny. Działania te były wspierane do niedawna merytorycznie i finansowo bezpośrednio przez Senat RP i są stale

¹⁾ W tekście wykorzystano znaczne fragmenty dwóch wcześniejszych opracowań autora:

• *Lepsze życie w społecznościach lokalnych dzięki technikom komunikacyjnym i informacyjnym*, w miesięczniku Przegląd Telekomunikacyjny i Wiadomości Telekomunikacyjne, Rocznik LXXXIV nr 5/2011

• *Wyzwania wobec tożsamości i dziedzictwa w wirtualnym świecie*, w opracowaniu „Autonomia przedsięwzięć informatycznych i kształtowanie umiejętności cyfrowych”, XVI Seminarium problemowe WOD, Łódź, 21–22 lutego 2014

umacniane przez prywatny doraźny kontakt z rodzinami w kraju oraz liczne lokalne inicjatywy, mające na celu pielęgnowanie polskiego języka, tradycji i zwyczajów.

Ogromną, nie do przecenienia rolę w utrzymaniu związków Polaków za granicą z kulturą i językiem polskim miał i ma nadal Kościół Katolicki. Jego duszpasterze towarzyszyli Polakom na ich emigracyjnych czy zsyłkowych drogach; gdy mogli, zostawali również ze swymi wiernymi na ich rodzinnych ziemiach, zabranych Polsce w czasie II wojny światowej. Za wierność swemu posłannictwu musieli często płacić wysoką cenę.

WYZWANIE – TECHNIKI CYFROWE I INTERNET

Pojawienie się pół wieku temu techniki półprzewodnikowej, cyfrowych układów scalonych, stanowiło przełom. Mimo różnych barier i trudności technologicznych, nieustanny postęp powoduje, że w przybliżeniu co półtora roku następuje podwajanie gęstości upakowania elementarnych struktur półprzewodnikowych (tranzystorów) w układach scalonych. Prawidłowość ta została zauważona i opisana przez Gordona Moora i dzisiaj nosi nazwę prawa Moora.

Głównym impulsem do dynamicznego rozwoju techniki cyfrowej było pojawienie się na początku lat siedemdziesiątych mikroprocesora, umożliwiającego zastąpienie w większości zastosowań logiki sprzętowej (wpisanej w konstrukcję układu scalonego) logiką programową (ustalaną przez oprogramowanie). Dzięki temu uniwersalne struktury scalone mogły być produkowane masowo, a ich koszt w stosunku do możliwości zaczął gwałtownie zmniejszać się. Otworzyło to drogę do upowszechnienia techniki cyfrowej i umożliwiło jej wprowadzenie we wszystkich dziedzinach życia i pracy. Masowość, szybkość i głębokość następujących w związku z tym przemian spowodowała, że zaczęto mówić o cyfrowej rewolucji. Jej szczególnym wyznacznikiem była konwergencja informatyki i telekomunikacji, do których wkrótce dołączyły techniki medialne, tworząc jeden sektor technik informacyjnych i komunikacyjnych – *Information & Communications Technologies (ICT)*.

Wśród cywilnych zastosowań pojawił się Internet – „sieć sieci”, oparta na standardowym protokole TCP IP. Rozwój jej, oparty na szkieletowych sieciach światłowodowych i nowych technikach transmisyjnych, umożliwił zwielokrotnienie pasma dostępnego dla końcowego użytkownika, co stworzyło bazę do nabrania przez Internet multimedialnego charakteru. Technika radiowa i telewizyjna stała się wyłącznie cyfrowa, a równocześnie radio i telewizja nie tylko zaczynają przesyłać swe sygnały rozszersze w postaci cyfrowej, ale i przenikają do Internetu, wzmacniając jego multimedialny charakter. Pojawiła się również telewizja, a także radio, wyłącznie internetowe, zwykle w coraz większym stopniu interaktywne, przeznaczone dla konkretnego odbiorcy, oferujące niekiedy programy dostępne na życzenie – *on demand*. Rozwinęły się również liczne aplikacje, takie jak telefonia, a nawet wideotelefony internetowa. Początkowo skromne portale i wortale internetowe nabrały multimedialnego i coraz bardziej interaktywnego charakteru. Powstały liczne narzędzia i portale społecznościowe, umożliwiające tworzenie sieci powiązań i komunikacji między ludźmi, znajdującymi się w dowolnym miejscu na ziemi.

NOWY ŚWIAT SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Współczesny świat, w wyniku rozwoju techniki cyfrowej, podlega bardzo szybkim przemianom. Początkowo cyfrowa globalizacja dotyczyła na masową skalę finansów, a obecnie szybkim krokiem wkracza praktycznie we wszystkie obszary życia i pracy. Cyfrowe techniki informacyjne i komunikacyjne stają się integralną częścią wszystkich procesów, modyfikując lub zastępując

tradycyjne techniki i technologie. Dzięki upowszechnieniu w skali globalnej komunikacji elektronicznej następuje – jak pisze Thomas L. Friedman (*Świat jest płaski – krótka historia XXI wieku*, wyd. Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2006) – „spłaszczenie świata” oraz zniesienie „bezwładności informacji”, która dociera odąd w mgnieniu oka z i do najdalszych zakątków globu. Oprócz świata realnych osób, struktur, a ostatnio nawet rzeczy, powstaje przenikający się z nim świat cyfrowy (wirtualny), a liczne procesy produkcyjne czy usługowe, związane z przepływem i przetwarzaniem informacji oraz z komunikacją elektroniczną, przenoszą się w całości do świata wirtualnego, w którym tworzona jest często „cyfrowa” rzeczywistość. Powstaje nowa formacja społeczna o charakterze globalnym, zwana *Spoleczeństwem Informacyjnym (SI)*. Kanały bezpośredniej komunikacji, wymiany informacji i kształtowania opinii w bezpośrednich relacjach międzyludzkich są coraz częściej zastępowane kanałami elektronicznymi, a fizycznie dostępny rynek lokalny – elektronicznym rynkiem kontynentalnym, a nawet światowym. Wszyscy uzależniają się od wszystkich, a generalnie od sprawności i niezawodności powszechnie obecnej techniki cyfrowej.

Powstawanie SI jest nie tylko złożonym zjawiskiem naukowym czy technicznym, ale przede wszystkim procesem społecznej i gospodarczej transformacji. Z perspektywy lat można dopiero dostrzec dynamikę i skalę przemian, obejmujących wszystkie dziedziny życia. Ich skutki nie są jeszcze do końca znane, ale należy się spodziewać, że będą bardzo znaczące dla kształtu naszej cywilizacji. Będą determinowały warunki życia i pracy każdej osoby oraz całe środowisko psychospołeczne, wpływając na kształt i formy wzajemnych relacji międzyludzkich. Już dziś czynniki społeczne, bardziej niż techniczne, decydują o stopniu i charakterze wykorzystywania dostępnych aplikacji. Motorem przemian jest gospodarka, ale zakres oddziaływania ma charakter powszechny, praktycznie niezależny od woli jednostki, grupy społecznej czy nawet państwa. Jeśli nie pojawią się nadzwyczajne okoliczności, które spowodują załamanie się całej cywilizacji cyfrowej, wszelkie próby zatrzymania tego procesu są w dłuższym horyzoncie czasowym skazane na niepowodzenie.

Globalny wymiar SI jest faktem, tak jak globalny charakter ma współczesna telekomunikacja, elektroniczne media, bankowość czy transport lotniczy. Tempo przemian jest jednak w każdym kraju inne. Jedne kraje i społeczeństwa są liderami, decydującymi o kierunkach zmian i uzyskującymi z tego tytułu wyraźną premię. Obejmuje ona korzyści z utrzymywania dużej dynamiki rozwoju gospodarczego, wzrostu efektywności w wielu dziedzinach i eksportu myśli technicznej. Inne kraje, i tak z czasem zmuszone do zastosowania rozwiązań upowszechnionych za granicą, uzyskują znacznie mniejsze efekty, obciążając swój bilans płatniczy kosztami importu wiedzy i techniki.

W tej sytuacji jednym z obszarów tworzenia podstaw dla naszej pozycji konkurencyjnej może być, niezbyt korzystne z wielu innych względów, rozproszenie Polaków i Polonii na całym świecie. Ta sytuacja, przy dzisiejszym rozwoju Internetu, daje bowiem możliwość zbudowania, opartego na szerokopasmowym, multimedialnym do niego dostępie, wielofunkcyjnych sieci wymiany i współpracy Polaków za granicą i Polaków w kraju. Sieci oparte na szkieletach internetowym stworzą prawdziwie sieciową, przestrzennie rozległą interaktywną Polonię. Zasadniczym zadaniem tej wszechobecnej sieciowo internetowej Polonii, czy może inter-Polonii, powinno być tworzenie dobrych i przyjaznych warunków do wzajemnego ubogacania się i wspierania zarówno Polaków za granicą, jak i Polaków w kraju. Taka przynależność do internetowej Polonii, jako wirtualnej społeczności, dzięki kontaktom i relacjom wzajemnym, a niekiedy nawet kooperacji jej członków, powinna umożliwić uzyskiwanie dodatkowych korzyści, zwiększać potencjał każdego z jej uczestników i sympatyków, a przez to wzmacniać ich pozycję i prestiż, również w miejscu i w środowiskach zamieszkania.

CECHY SI JAKO NARZĘDZIA POWSTAWANIA INTERNETOWEJ POLONII, NOWEGO ŚRODOWISKA ŻYCIA I PRACY POLAKÓW

Główne cechy powstającego społeczeństwa informacyjnego, które mogą mieć szczególne znaczenie dla powstawania i rozwoju inter-Polonii, stanowią w szczególności:

- przełamanie, dzięki cyfrowej postaci informacji i cyfrowej komunikacji, dotychczasowych barier rozwoju rozlicznych zastosowań, jakimi do niedawna były: koszt, odległość i czas; stworzono możliwość efektywnego przesyłania i zdalnego przetwarzania informacji, komunikowania się i pracy na odległość;
- pojawienie się nowej, wirtualnej przestrzeni aktywności osobowej, społecznej, a także biznesowej, przenikającej się z aktywnością w przestrzeni fizycznej;
- upowszechnienie dostępu do szerokopasmowego Internetu, ułatwiające kontakt z sugestywną, multimedialną formą informacji i usług o nieznanym jednak często jakości;
- uzależnienie współczesnej cywilizacji już nie tylko od energii i transportu, ale i od informacji; generuje to powstanie nowego obszaru ryzyka, wynikającego również z podatności nowych rozwiązań technicznych, opartych na elektronicznej technice i technologii cyfrowej, na stare i nowe zagrożenia;
- pojawienie się możliwości masowej wielopłaszczyznowej elektronicznej inwigilacji, eliminującej w wielu obszarach zakres prywatności i intymności;
- monopolizacja mediów głównego nurtu, zwłaszcza elektronicznych, w powiązaniu z technicznymi możliwościami sugestywnej kreacji przekazywanego obrazu świata, zagrażająca pluralizmowi i demokracji; fałszywy, ale zgodny z założonym celem, zmonopolizowany przekaz sztucznej rzeczywistości może powodować podejmowanie przez poszczególne osoby i całe społeczeństwa wyborów i działań pozornie racjonalnych, adekwatnych do tego obrazu, a nie do realnej rzeczywistości;
- przeniesienie zasobów informacyjnych i kanałów komunikacyjnych do przestrzeni cyfrowej, tworzącej nowy, wirtualny świat; dostęp do wartościowych zasobów zaczyna nabierać strategicznego znaczenia, wspierając rozwój społeczny i gospodarczy oraz budowę przestrzeni narodowej w Internecie (inter-Polonii czy internetowej Polonii).

Obecność w Internecie staje się współcześnie wyznacznikiem pozycji społecznej lub gospodarczej do tego stopnia, że nawet Ojciec Święty publikuje swoje opinie na portalu społecznościowym. Ta sytuacja powoduje, że ważne dla funkcjonowania każdej społeczności zadanie wypracowania przez każdą osobę i każde pokolenie, w zmieniających się szybko warunkach, własnej relacji do takich podstawowych pojęć, jak tożsamość czy dziedzictwo, wymaga nowej refleksji. Jest to tym bardziej konieczne, że rewolucyjne zmiany społeczne, które nastąpiły w XX wieku, wymagają głębokiego przemyślenia, prowadzącego do wypracowania koncepcji i narzędzi budowy wspólnoty, mimo różnorodnego dziedzictwa i często odmiennych kodów kulturowych tworzących tę wspólnotę środowisk.

WYZWANIA WOBEC TOŻSAMOŚCI I DZIEDZICTWA W WIRTUALNYM ŚWIECIE

Tożsamość i dziedzictwo w przestrzeni społecznej, w tym również w jej wirtualnym wymiarze, stanowią obszar stałej ewolucji. To, kim jesteśmy, a kim się czujemy, zależy nie tylko od obiektywnej, biologicznej czy formalnej rzeczywistości lub wyobrażeń o niej, ale również od rzeczywistości emocjonalnej i duchowej. Zależy nie tylko od naszej wiedzy i rozumu, ale także

od stanu naszego serca i duszy. Wymaga znalezienia obszarów wspólnych oraz wyboru wartościowych tradycji, przechowywanych przez różne grupy społeczne i środowiska, które wytworzą kluczowe kody kulturowe jednoczące Polaków w kraju i za granicą, wspomogą proces utrzymania tożsamości i dadzą właściwą płaszczyznę do rozwoju.

Wyzwania dla tożsamości i dziedzictwa zawsze wynikają z konieczności dokonywania w tym zakresie osobistego, a niekiedy i społecznego wyboru. Wybór ten opiera się na naszej samoświadomości i docierających do nas informacjach o otoczeniu oraz jest podejmowany jako decyzja o wymiarze moralnym, opierającym się na systemie wartości, który świadomie lub intuicyjnie akceptujemy. Jest szczególnie ważny w warunkach upowszechniania się wirtualnego świata, w którym liczba bodźców, informacji, propozycji i możliwości jest wielokrotnie większa, niż jeszcze dwadzieścia lat temu.

Piękne rozważania o tożsamości i szeroko rozumianym dziedzictwie pozostawił nam Święty Jan Paweł II w książce *Pamięć i tożsamość*, stanowiącej zapis jego rozmów z dwoma polskimi filozofami. Myśli, którymi się w tej rozmowie dzieli, mają głęboki wymiar duchowy. Mają wartość ponadczasową, niezależną od stopnia wirtualizacji globalizującego się świata. Do tematu naszych rozważań bezpośrednio odniesienie ma część zatytułowana *Myśląc Ojczyzna... (Ojczyzna – Naród – Państwo)*, w której przedstawia swoje przemyślenia dotyczące takich zasadniczych pojęć, jak: ojczyzna, naród, wolność i kultura. Osadzając te pojęcia w kontekście duchowym, omawia je również w kategoriach tożsamości, dobra i piękna. W kontekście pojęcia *ojczyzna* zauważa *głębokie sprzężenie pomiędzy tym, co duchowe, a tym, co materialne, pomiędzy kulturą a ziemią*. Cytuje Norwida, który mówiąc o pracy, świetnie syntetyzuje: (...) *Piękno na to jest, by zachwycało do pracy – praca, by się zmartwychwstało*. Ojciec Święty Jan Paweł II formułuje również ważne stwierdzenie, że: *Nauczanie Chrystusa zawiera w sobie najgłębsze elementy teologicznej wizji zarówno ojczyzny, jak i kultury. Ojczyzna, jak zauważa Ojciec Święty Jan Paweł II, jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli i jako taka jest też wielkim obowiązkiem*, a przywołując swoje przemówienie w UNESCO z 1980 r. stwierdza, że: *Każdy naród żyje dziełami swej kultury*. Tworzy to mocną podstawę do podjęcia stojącego przed nami wyzwania – dotarcia z polskim dziedzictwem i kulturą do wszystkich polskich serc, a Internet, dzięki swojej powszechności i specyfice, stanowi bardzo efektywne narzędzie realizacji tego zadania. Tym bardziej, że obliguje nas do tego tradycja poprzednich pokoleń, gdy, jak pisze Ojciec Święty, *pośród wielu najstraszliwszych doświadczeń dziejów, nasz naród zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród. Istnieje (bowiem) podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu*. Tożsamość narodu zresztą, jak wskazuje Jan Paweł II, wyraża się przez kulturę. Te swoje przemyślenia Jan Paweł II syntetyzuje i rozwija w kolejnej części, zatytułowanej *Myśląc Europa... (Polska – Europa – Kościół)*.

WIRTUALNY ŚWIAT – DOBRY CZY ZŁY?

Wiele cech i oczekiwane kierunki rozwoju wirtualnego świata zostały już wielokrotnie opisane, początkowo przez wizjonerów i autorów powieści z obszaru fantastyki naukowej, a następnie w wypowiedziach oraz w raportach naukowców i polityków. Przykładami tych ostatnich są zarówno raport Narodowej Akademii Nauk USA (NAS) z 1979 r., raport dla Klubu Rzymskiego z 1982 r., znacznie późniejszy europejski Raport Bangemanna z 1993 r., jak i główny dokument amerykański *A Framework for Global Electronic Commerce* z 1997 r., sygnowany łącznie przez prezydenta Clintona i wiceprezydenta Gore'a.

Moralną ocenę, przypominającą ludzką odpowiedzialność za sposób korzystania z narzędzia, jakim jest Internet, przedstawił

w 2002 r. Święty Jan Paweł II w przesłaniu na 36. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu – *Internet: nowe forum głoszenia Ewangelii*. W lutym tegoż roku ukazał się natomiast dotykający tych zagadnień obszerny dokument Papieskiej Rady do spraw Środków Społecznego Przekazu, zatytułowany *Kościół a Internet*. Zawiera on zasadniczy pogląd, wyrażający się słowami: *Postrzegając media jako wynik historycznego procesu naukowego, (...) Kościół często oznajmiał swoje przekonanie, że są one, według słów Soboru Watykańskiego II, wspieranymi wynalazkami technicznymi, które już teraz wiele czynią dla sprostania potrzebom ludzkim, a mogą uczynić jeszcze więcej. (Media) jednocześnie ludzi w braterstwie, a nowoczesne środki społecznego przekazu są czynnikami kulturowymi, które mają swój udział w historii*. Wymiar etyczny właściwego korzystania z Internetu, zmieniającego nie tylko sposób komunikacji międzyludzkiej, ale i wpływającego na to, *jak rozumieją (oni) swoje życie*, zawiera z kolei równocześnie wydany dokument, zatytułowany *Etyka w Internecie*.

W końcowych latach XX wieku pojawiło się również wiele polskich publikacji na temat wyzwań związanych z rozwojem i upowszechnieniem Internetu. Wśród nich znalazły się opracowania z okazji organizowanych przez SEP obchodów Światowego Dnia Telekomunikacji. Swoje miejsce wśród polskich publikacji mają również, od 2000 r., kolejne dokumenty, przygotowywane z okazji dorocznych konferencji okrągłego stołu *Polska w drodze do społeczeństwa informacyjnego*. Wszystkie one sygnalizują powstawanie na naszych oczach społeczeństwa informacyjnego i rysują osobowe i społeczne wyzwania z tym związane.

PRAKTYCZNE WYZWANIA WOBEC POLSKIEJ TOŻSAMOŚCI I DZIEDZICTWA W WIRTUALNYM ŚWIECIE

Przyjmując do dalszych rozważań za Wikistownikiem pojęcie **tożsamości**, rozumiane w aspekcie społecznym jako: *poczucie jedności, więzi z grupą, przynależności do społeczności; identyfikowanie się z narodem*, a za Wikipedią pojęcie **dziedzictwa** jako: *ogół wartości, w zależności od kontekstu: niemajątkowych lub także majątkowych, odziedziczonych po przodkach lub poprzednich pokoleniach*, można pokusić się o sformułowanie głównych wyzwań, jakie powstają dla tych wartości w wyniku postępującej wirtualizacji otaczającego nas świata. Na tym tle główne **wyzwania** dotyczące **tożsamości i dziedzictwa w wirtualnym świecie** można próbować przedstawić jako:

- utrzymanie i ożywienie, również w wirtualnej części świata, polskiego ducha, przez analizę i wypracowanie na podstawie środowiskowych doświadczeń i społecznej pamięci twórczej syntezy; umożliwi ona wprowadzenie do obiegu współcześnie nośnych kodów kulturowych, kodów stanowiących upowszechnianie i utrwalanie polskiego dorobku oraz świadectwo wartości obecnych w polskiej kulturze od ponad 1000 lat, wnoszonych do niej przez chrześcijaństwo i cywilizację łacińską; umożliwienie promieniowania polskiego ducha na wszystkich zainteresowanych zarówno bezpośrednio, jak i za pośrednictwem współczesnych kodów kulturowych;
- zachowanie w zmieniających się warunkach całości i integralności państwowej jako niezbędnego fizycznego obszaru dla trwania i rozwoju bytu narodowego w europejskiej i światowej rodzinie narodów, będącego fizyczną podstawą kształtowania tożsamości, również w wirtualnym świecie;
- zbudowanie, dzięki narzędziom wirtualnego świata, sprzyjających warunków do umożliwienia wszystkim zainteresowanym przyjęcia dziedzictwa pokoleń i zachowania tożsamości narodowej oraz związków z kulturą narodową, mimo terytorialnego rozproszenia, dotykającego znaczną część Polaków.

JAK SPROSTAĆ WYZWANIAM WSPÓŁCZESNOŚCI?

Szansę sprostania tym wyzwaniom, poza niezbędną sferą podstaw duchowych, dotyczą w szczególności wykorzystania takich możliwości, jak:

- podjęcie dyskusji na temat pamięci środowiskowych elementów kształtowania poczucia tożsamości polskich losów i myślenia o przyszłości jako bazy dla wspólnoty oraz wypracowania współczesnych kodów kulturowych;
- efektywne zorganizowanie systemu upowszechniania języka, historii i kultury narodowej, wykorzystującego najnowsze techniki szerokopasmowego dostępu do Internetu;
- dotarcie z usługami tego systemu zarówno do lokalnych społeczności, jak i do pojedynczych osób, niezależnie od tego, czy zamieszkują w Europie czy w najdalszych zakątkach świata;
- wspomaganie powstawania gier, popularyzujących osoby i wydarzenia historyczne, osiągnięcia i sukcesy indywidualne oraz narodowe, a także propagujących nośne, współczesne kody kulturowe;
- wspomaganie komunikacji i udziału w środowiskach zawodowych przez osoby przebywające na emigracji;
- promocja uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym kraju;
- promocja kultury, przyrody i licznych atrakcji turystycznych Polski;
- zapewnienie możliwości łatwej komunikacji między rodziną w kraju a rodziną za granicą;
- tworzenie sieci dialogu i porozumienia oraz kooperacji i współpracy społecznej, zawodowej lub gospodarczej, podtrzymującej więzi kraju z diasporą.

Zagrożenia dla sprostania tym wyzwaniom są różnorodne, ale niektóre z nich dotyczą lub wynikają bezpośrednio z powszechności wirtualnego świata. Należą do nich w szczególności:

- mnogość różnorodnych ofert, brak bezpośrednich narzędzi ich weryfikacji oraz złudne poczucie anonimowości,
- występowanie silnych mechanizmów atomizacji poszczególnych osób i tworzenia homogenicznej masy jednostek łatwo podlegających odpowiednio dozowanym bodźcom,
- „zamulenie” osobistych kanałów komunikacyjnych masą nieprzydatnych lub szkodliwych informacji, zabaw i usług,
- odrywanie poszczególnych osób od działalności w sferze rzeczywistej i kierowanie ich energii na dominującą coraz bardziej działalność i konsumpcję w sferze wirtualnej.

INTER-POLONIA A NOWE NARZĘDZIA EDUKACJI I PROMOCJI KULTURY

Świat, w wyniku upowszechnienia techniki cyfrowej, podlega procesowi globalizacji i wirtualizacji. Ta szczególna sytuacja dziejowa stawia przed każdym człowiekiem i każdą społecznością wiele nowych, nieznanych wcześniej wyzwań. W sposób szczególny jednak dotyczy to zachowania tożsamości, twórczego przyjęcia dziedzictwa poprzednich pokoleń, właściwego dla współczesnych czasów jej przepracowania oraz wypracowania współcześnie nośnych kodów kulturowych, a także budowy kultury narodowej w nowych warunkach społeczeństwa informacyjnego. Powszechność Internetu i sieciowości, odmiejscowione często trybu życia i pracy powoduje powstawanie nowej, sieciowej wspólnoty Polaków w kraju i za granicą. Jest to wspólnota, która utrzymuje wzajemne kontakty, rozwija się wokół Internetu i narzędzi komunikacji elektronicznej, dla której zasadniczym kanałem komunikacyjnym i informacyjnym jest Internet.

INTER-POLONIA A EDUKACJA

Niezwykle ważny dla funkcjonowania każdej społeczności, opartej na rodzinie i wychowaniu następnego pokolenia, jest

dostęp do dobrej edukacji. Sprawa ma obecnie tym większą wagę, że czasy, w których raz na całe życie zdobywało się zawód i wykonywało go w jednym miejscu, u jednego pracodawcy, aż do śmierci lub emerytury, minęły chyba bezpowrotnie pod koniec XX wieku. Dzisiaj zmiany w technice i technologii, nowo powstające i zanikające po kilku latach obszary specjalizacji zawodowych i konkurencja międzynarodowa stawiają przed systemem edukacji zupełnie nowe wyzwania.

Edukacja szkolna w XXI wieku musi przygotować młodą osobę do życia w zmieniającym się stale świecie. Musi wyposażyć ją nie tylko w ogólną wiedzę i zdolność rozumienia otaczającego świata, znajomość języków i umiejętność porozumiewania się z ludźmi różnych kultur i cywilizacji czy wykorzystywania współczesnych środków technicznych (w tym Internetu). Musi również kształtować właściwą postawę moralną i umiejętność dokonywania właściwych wyborów, budować postawę otwartości na wiedzę i umiejętność jej pozyskiwania z różnych źródeł, kształtować patriotyzm i przywiązanie do tradycji, ale i otwartość na zmiany oraz umiejętność zdobywania nowych potrzebnych umiejętności. Musi rozwijać kreatywność i zdolność samodzielnego myślenia, ale równocześnie zdolność do współpracy i działania zespołowego.

Nowoczesna edukacja musi mieć ponadto, na wszystkich poziomach, charakter permanentny, z dużym wymiarem praktycznym. Muszą się zatem zmienić zarówno szczegółowe cele kształcenia szkolnego oraz sylwetka absolwenta, jak i narzędzia oraz sposób przekazywania wiedzy, umiejętności i kształtowania właściwych postaw. W procesie wychowania i nauczania powinny być wykorzystane wszystkie współczesne środki komunikacji, z dostosowaniem treści, a zwłaszcza formy, do ich specyfiki. Taki system edukacji, wsparty skuteczną polityką tworzenia nowych fizycznych i wirtualnych miejsc pracy, stworzy warunki do rozwoju społeczności lokalnych i zapewni wykorzystanie wszystkich ich naturalnych atutów. Dzięki nowym narzędziom będzie możliwe również zdalne wsparcie Polaków za granicą i Polonii w dobrej edukacji dzieci i młodzieży zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio, przez kształcenie i doskonalenie zawodowe lokalnych nauczycieli. Powiązanie wszystkich poziomów szkolnictwa podstawowego i średniego z dobrym i tanim szkolnictwem wyższym i kształceniem permanentnym w poszukiwanych zawodach może tworzyć warunki do wzmocnienia związków inter-Polonii z krajem. A możliwość zdalnej pracy na rzecz firm krajowych lub zagranicznych może tworzyć warunki do zmniejszenia fizycznej skali przesiedleń lub będzie mogło stanowić formę wsparcia ekonomicznego Polaków za granicą i Polonii.

Przykłady możliwości, jakie dzięki ICT pojawiają się dla wsparcia edukacji dzieci i młodzieży w małych skupiskach Polaków, mieszkających daleko od obecnych granic Rzeczypospolitej, mogą być wielorakie. Możliwości te są stosunkowo proste, gdy na miejscu jest polska szkoła. Trudniejsze do realizacji, choć nie bez szans i w ograniczonym zakresie, gdy polskie dzieci uczestniczą jedynie w sobotnich szkołkach, mających zaznaczyć je z polskim językiem, historią, geografią i kulturą. Ogólne kierunki wsparcia sieciowego edukacji można określić następująco.

- Zastosowanie technik ICT do wspomagania nauczania wszystkich przedmiotów może zwiększyć ich atrakcyjność oraz pomóc w wyrównaniu poziomu edukacyjnego między dużymi a małymi środowiskami. Techniki te powinny być jednak zastosowane właściwie, a więc w sposób zgodny z ich naturą. Wykłady czy zajęcia internetowe powinny mieć urozmaicony, interaktywny charakter, a nie prezentować kolejne „gadające głowy”, nieprzygotowane nawet do wystąpień medialnych. Najlepszą formą, skupiającą uwagę dzieci, byłyby indywidualnie rozgrywane edukacyjne gry multimedialne o ciekawej, wciągającej do współpracy fabule lub filmy interaktywne.

- Zastosowanie technik ICT do wspomagania edukacji dzieci w czasie pobytu za granicą lub choroby, co w warunkach, gdy zajęć z nimi nie mogą przeprowadzić rodzice, stanowiłoby jedyną

szansę nadrobienia zaległości; ta forma edukacji umożliwiłaby również dzieciom niepełnosprawnym otrzymanie silnego wsparcia edukacyjnego i zapewniłaby możliwość uczestniczenia, choćby okresowo i wirtualnie, w życiu społeczności szkoły.

- Zastosowanie technik ICT do wirtualnych wycieczek, gier i fabularyzowanych zabaw, umożliwiających poznanie wielu miejsc związanych z rodzimą historią, geografią i przyrodą, do których nie uda się dotrzeć w ramach wycieczek szkolnych.

Oczywiście techniki ICT nie mogą być jedynym, czy nawet głównym, środkiem edukacyjnym, ale ich miejsce w nauczaniu wszystkich przedmiotów, a nie tylko informatyki, powinno być znaczące. Nie zastąpią one oczywiście ani fizycznych działań grupowych, ani tym bardziej indywidualnej pracy z uczniem, czasem pomijanej przez niektórych pedagogów.

Sprawą odrębną, ale niezwykle ważną, staje się we współczesnym świecie kształcenie dorosłych, zarówno tych, którzy są jeszcze w wieku produkcyjnym, jak i tych spośród seniorów, którzy nie nadążają z adaptacją do nowych warunków życia. Nie potrafiąc wykorzystywać możliwości, wynikających z rozwoju techniki, podlegają łatwo cyfrowemu wykluczeniu.

Naturalnym miejscem takiej edukacji powinny być placówki oświatowe, po godzinach pracy z dziećmi i młodzieżą, oraz inne placówki, mające charakter centrów kształcenia praktycznego. Tam można by zdobyć nie tylko wiedzę, ale i potrzebne umiejętności. W przypadku inter-Polonii ośrodki takie powinny mieć silny komponent wirtualny (sieciowy), wspierany oczywiście realnym środowiskiem, w miejscu lub w pobliżu miejsca zamieszkania. Budowa takiej efektywnej sieci wsparcia edukacyjnego wymaga jeszcze wielu analiz, ale już dziś należy podejmować w tym kierunku niezbędne kroki.

Oczywiście ważną sprawą jest ustalenie, kto ma pokrywać koszty takiej edukacji, gdyż do dzisiejszego dnia brak jest w tym zakresie rozwiązań systemowych. Obecnie można stwierdzić, że w edukację w tym zakresie, mającą głównie charakter kursów i szkoleń, powinny być zaangażowane trzy, a może nawet cztery strony. Są to sami zainteresowani, przedsiębiorcy, którzy nie prowadzą szkoleń własnych pracowników oraz władze samorządowe i w pewnym zakresie władze państwowe, kontrolujące środki na przeciwdziałanie bezrobociu. Wydaje się konieczne zainicjowanie poważnej dyskusji, gdyż dalsze udawanie, że problemu nie ma, a przeciwdziałanie wykluczeniu może być doraźnym programem, jest na długą metę szkodliwe. Oczywiście sytuacja inter-Polonii, rozproszonej przestrzennie i często zmieniającej miejsce zamieszkania, jest w tym zakresie bardziej zróżnicowana i skomplikowana systemowo, ale nie powinno to zniechęcać do podejmowania niezbędnych wysiłków na rzecz rozwiązania zauważonych problemów.

Odrębną sprawą jest problem dostępności inter-Polonii do wyższego wykształcenia w różnych kierunkach i specjalnościach. W tym obszarze bogatą ofertę mają zwłaszcza wielkie miasta, dysponujące znacznie większą i silniejszą infrastrukturą akademicką. Nie mają one jednak filii zagranicznych lub punktów egzaminacyjnych, gdzie można byłoby w oddaleniu od macierzystej uczelni zdawać poszczególne egzaminy. Pewne szanse na zmianę tej sytuacji, z wykorzystaniem europejskiego systemu punktacji poszczególnych kursów przedmiotowych oraz nowoczesnych technik *e-learningowych*, były już w 2000 r., ale zostały one zablokowane administracyjnie przez wprowadzenie obowiązku, aby ponad 90% czasu zajęć z każdego przedmiotu było realizowane na terenie uczelni. W ten sposób interesy korporacyjne i lęk przed konkurencją okazały się chwilowo silniejsze od traktowania nowych technik jako wyzwania i szansy. Kilka lat temu bariery te nieco zmniejszono, i nadal mamy do czynienia z odrębnymi systemami wykorzystującymi *e-learning* w poszczególnych uczelniach.

Podobnie niesatysfakcjonująca sytuacja dotyczy studiów podyplomowych, tym bardziej, że zapewne w ramach ograniczenia konkurencji kilka lat temu zabrano prawo organizowania

tych studiów jednostkom badawczo-rozwojowym, nawet tym mającym znaczny dorobek i uprawnienia do prowadzenia przewodów doktorskich i przypisano je wyłącznie uczelniom wyższym i instytutom PAN. W rezultacie studia podyplomowe, które oprócz wiedzy teoretycznej powinny dostarczać wiedzę praktyczną, opierają się na kompetencjach akademickich, a nie przemysłowych. Tymczasem to właśnie tego rodzaju studia, uzupełniające lub aktualizujące wiedzę, w razie ich zaoferowania na najwyższym poziomie i z silnym praktycznym komponentem, mogłyby być szczególnie interesujące dla internetowej Polonii.

Dla inter-Polonii bardzo interesujące wydaje się wspierane w UE szerokie wprowadzanie uznawanego przez środowiska akademickie systemu punktacji poszczególnych zajęć. Umożliwia ono przemieszczanie się studentów między uczelniami i wzajemne uznawanie uzyskanych osiągnięć oraz struktury zdanych przedmiotów, niezbędnych do uzyskania dyplomu na odpowiednim kierunku studiów.

Rozwinięcie tego sposobu myślenia i zbudowanie ogólnopolskiego właściwie certyfikowanego systemu edukacji wyższej oraz studiów podyplomowych, będących ich uzupełnieniem (dających możliwość aktualizacji wiedzy i zdobycia nowych kwalifikacji), opartych w znacznym stopniu na technikach *e-learningowych*, umożliwiłoby nie tylko poprawę jakości kształcenia i obniżenie jego kosztów w kraju, ale i stworzyło warunki do otwarcia polskiego rynku studiów wyższych dla studentów zagranicznych, w tym także, a początkowo nawet przede wszystkim, dla internetowej Polonii.

Do uzyskania sukcesu niezbędne byłoby stworzenie, z wykorzystaniem istniejących placówek i środowisk Polaków za granicą, sieciowej struktury edukacyjno-szkoleniowej, mającej swoje punkty konsultacyjno-egzaminacyjne i filie na wszystkich kontynentach. Zapewniłoby to mieszkańcom małych i średnich skupisk osiedleńców Polaków za granicą zdobywanie i uzupełnianie wykształcenia na bazie intelektualnej najlepszych polskich uczelni, bez konieczności kosztownego często opuszczania na dłuższy okres lokalnych społeczności lub korzystania z często droższych ofert dobrych uczelni miejscowych. Wprowadzenie takiego systemu umożliwiłoby inter-Polonii, a zwłaszcza Polakom przebywającym za granicą, nie tylko zdalne efektywne korzystanie z oferty polskich uczelni, ale i nawiązywanie oraz podtrzymywanie wszechstronnego kontaktu z krajem.

DOSTĘP INTER-POLONII DO INFORMACJI, WIEDZY I KULTURY

W tym zakresie możliwości, jakie tworzą systemy ICT, są już w wielu dziedzinach duże, a wraz z cyfryzacją i udostępnianiem nowych zasobów staną się niedługo prawie niewyczerpane.

Już obecnie dostęp do informacji zawartej w Internecie jest w większości krajów prawie powszechny. Oczywiście parametry tego dostępu bywają różne, często niesatysfakcjonujące i ograniczające możliwość wielu zastosowań, ale jest to tylko kwestia czasu i pieniędzy zainwestowanych w infrastrukturę. W każdym razie nie ma obecnie poważniejszych przeszkód technicznych, aby w dość krótkim czasie, również na terenie całej Polski, zapewnić wszystkim mieszkańcom stosunkowo tani szerokopasmowy dostęp do Internetu, podobnie jak dzięki technice telefonii mobilnej GSM udało się już zapewnić dostęp do telefonii. Dostęp taki jest już obecnie znacznie powszechniejszy w innych krajach UE, do których docierają główne polskie fale emigracyjne, nie mówiąc już o USA. Pewien problem może być daleko za naszą wschodnią granicą, ale i tam postęp w tym zakresie powinien być również bardzo szybki. Można więc założyć, że w większości miejsc na świecie, w których obecnie przebywają w większej liczbie Polacy, jest – lub w szybkim czasie będzie – szerokopasmowy dostęp do Internetu, warunkujący możliwość efektywnego uczestnictwa w społeczności internetowej Polonii.

Inną sprawą jest dostęp do wiedzy, która jest rozumiana jako informacja użyteczna dla konkretnego odbiorcy. Z tym bywa róż-

nie. Często bowiem nie zależy to od uwarunkowań technicznych, lecz od znajomości języka oraz umiejętności pozyskiwania wiedzy w gąszczu informacji sieciowych o różnym stopniu dokładności i wiarygodności. W rezultacie niektóre informacje zbędne lub mało znaczące dla jednej osoby czy organizacji mogą okazać się bardzo użyteczne i dostarczać wiedzę innej osobie czy organizacji, która te informacje zdola zebrać i przeanalizować oraz na tej podstawie uzyskać potrzebną wiedzę. Z tego względu powinniśmy zawsze dbać o dobre przygotowanie nie tylko dzieci i młodzieży, ale i osób dorosłych, z seniorami włącznie, aby byli oni zdolni do pozyskiwania z Internetu wartościowych informacji i na ich podstawie rozszerzania swojej wiedzy w obszarze własnego zainteresowania. W pozyskaniu tej wiedzy i umiejętności powinniśmy również wspierać inter-Polonie.

W tym kontekście należy podjąć problem koniecznej budowy wartości dodanej Internetu, a więc zwiększanie różnego rodzaju korzyści z użytkowania tej nowej formy komunikacji i współpracy. Partnerami w tych działaniach powinny być, stosownie do swoich kompetencji i możliwości, władze państwowe i samorządowe, narodowe instytucje kultury, środowiska naukowe oraz przedsiębiorcy. Duże znaczenie mają również organizacje pozarządowe, zwłaszcza nastawione na pomoc i wsparcie Polaków za granicą i Polonii organizacje i stowarzyszenia, z zasłużoną w tym zakresie „Wspólnotą Polską” na czele. Podstawowe jednak znaczenie muszą mieć głównie zainteresowani – członkowie społeczności Polonii i Polaków za granicą, stanowiący zagraniczną część powstającej internetowej Polonii.

Podobnie jak nic nie może zastąpić bezpośrednich kontaktów międzyludzkich, niezbędnych do normalnego życia i rozwoju, również społecznego, tak nic nie może w wielu obszarach zastąpić fizycznego dostępu do dóbr kultury, jej twórców i uczestników. Zdalny dostęp umożliwia jednak pewną, coraz doskonalszą, namiastkę tego obcowania z kulturą oraz włączenie się w jej rozwój. Czasem zresztą zapewnia, choć pod pewnymi względami specyficzne, to jednak bliższe uczestnictwo w kulturze, niż byłoby to w realnej, fizycznej przestrzeni. Dotyczy to zwłaszcza tych przypadków, w których dzięki kamerom telewizyjnym lub mikrofonom można być znacznie bliżej samego centrum zdarzenia kulturalnego, religijnego czy sportowego, niż byłoby to możliwe, gdyby siedzieć na sali koncertowej, stać na wielkim placu wśród wielkiego zgromadzenia liturgicznego czy obserwować zmagania sportowe z odległych miejsc na stadionie. Ten zdalny przekaz, doskonalszy w pewnych aspektach od osobistego udziału, nie zastąpi jednak bycia wśród innych i wspólnoty, jaką tworzą odczuwane wraz z innymi ludźmi emocje i doświadczenia. Na pewno jednak znosi różnicę w dostępie do różnych wydarzeń, jaka do niedawna występowała między mieszkańcami obszarów silnie zurbanizowanych, o dużej dostępności różnych mediów informacyjno-komunikacyjnych, a mieszkańcami terenów słabo zurbanizowanych, niemających dostatecznie rozwiniętej infrastruktury czy osobami przebywającymi za granicą.

Obecnie, niezależnie od odległości od miejsca zdarzeń, żyjąc w społeczności lokalnej, ale będąc częścią inter-Polonii, można być tak samo blisko wielu wydarzeń krajowych i światowych, jak blisko są mieszkańcy wielkich aglomeracji w Polsce.

Obcowanie z kulturą i dostęp do niej to również możliwość poznania związanych z nią miejsc i dzieł sztuki, wytworzonych przez wielu artystów i rzemieślników. Fizyczny kontakt z dziełami sztuki jest jednak dzisiaj, ze względu na masowość zainteresowania i bezpieczeństwo obiektów, bardzo ograniczony i sprowadzony do wizualnego kontaktu z pewnej odległości. Obecność niektórych z tych dzieł w Internecie i istniejąca już obecnie możliwość wirtualnego zwiedzania niektórych kolekcji stwarza niezależnie od miejsca zamieszkania potencjalną możliwość obcowania z kulturą w znacznie szerszy i tańszy sposób, niż było to jeszcze niedawno. Dotyczy to również możliwości osobistego aktywnego uczestnictwa w kulturze.

Podobnie publikacje internetowe niektórych dzieł światowej literatury, w tym polskich autorów, których dorobek stanowi kanon polskiej historii literatury, umożliwiają zapoznanie się z nimi znacznie większej liczbie osób, niż gdyby dostępna była tylko ich wersja papierowa. Tworzą równocześnie warunki do ciekawszej formy prezentacji tych treści, połączonej z multimedialnym kontekstem historycznym, geograficznym, muzycznym czy, szeroko ujmując, kulturowym.

Aby ten jasny obraz możliwości nie przyćmiły różnorodne, zwłaszcza prawne ograniczenia, pojawia się konieczność skoordynowanych działań zarówno państwowych, jak i do pewnego stopnia samorządowych i środowiskowych. Sprawa dotyczy ryzyka, które występuje na wielu obszarach. Wymieniono je poniżej.

- Skutki zasady *sui generis*, przyznającej prawa do informacji zgromadzonej w bazach danych nie dostawcy tych informacji ani związanym z nią podmiotom, lecz twórcy bazy danych. W rezultacie trzeba koniecznie podjąć działania dla zorganizowania i lokalizacji w Polsce podstawowych baz danych dotyczących naszego kraju, również tych potrzebnych w codziennej działalności gospodarczej; w przeciwnym przypadku będziemy musieli w przyszłości płacić za dostęp do przekazanych za granicę i tam lokowanych danych, co pogorszy krajowy bilans płatniczy.

- Rozszerzanie się od wielu lat i wydłużanie ochrony praw autorskich i pokrewnych, jaką objęte są dzieła stanowiące często ważne zasoby kulturowe. Ograniczenia w tym zakresie mogą skutecznie eliminować dostęp do tych zasobów osób i instytucji niedysponujących dużymi środkami finansowymi. Należy dążyć do znalezienia rozsądnej równowagi między tymi prawami a prawem dostępu do wiedzy i kultury, w tym na potrzeby edukacyjno-oświatowe i szkolnictwa, także wyższego.

- Rozszerzanie systemu patentowego, również na produkty programistyczne, co może powodować ograniczenia w prowadzeniu działalności, zwłaszcza przez bardzo popularne w Polsce niewielkie, lokalne firmy *softwarowe*; wymaga to prowadzenia zrównoważonej polityki krajowej i nacisku na poziomie międzynarodowym dla zabezpieczenia interesów polskiego społeczeństwa i interesów gospodarczych polskich firm. Pojawiająca się tendencja do wzrostu stopnia komercjalizacji zasobów intelektualnych, uprzednio niechronionych lub chronionych w innym zakresie, może powodować w przypadku niesymetrycznych gospodarek trwale upośledzenie słabszych pod tym względem podmiotów.

- Wykorzystywanie przez najsilniejszych graczy ich monopolistycznej pozycji na rynku międzynarodowym i narzucanie na słabszych ekonomicznie rynkach absurdalnie wysokich cen, znacznie wyższych niż w krajach „macierzystych” i to nie tylko w odniesieniu do średnich płac, ale i cen bezwzględnych. Wykazały to, jak podają źródła internetowe za miesiącym CHIP, badania przeprowadzone parę lat temu przez nowojorski *Social Science Research Council*. W raporcie *Media Piracy in Emerging Economies* stwierdzono nawet, że ta polityka monopolistów odpowiada za wzrost piractwa w wielu tak traktowanych krajach; monopolistyczna pozycja może również dotyczyć urzędzeń i systemów do archiwizacji i utrzymywania zasobów cyfrowych, jak również do uzyskiwania efektywnego do nich dostępu, co może być bardzo bolesne dla budżetu państwa, którego główne zasoby znajdują się w przestrzeni cyfrowej.

- Brak koordynacji w Polsce, również w administracji, działań we wprowadzaniu rozwiązań społeczeństwa informacyjnego postulowanych od lat w kolejnych dokumentach KOS. Ostatnia spektakularna „wpadka” administracji, wynikająca z braku koordynacji działań poszczególnych resortów i instytucji, jest związana z wprowadzaniem elektronicznych dowodów osobistych.

- Brak działań na rzecz sprawnej, aktywnej, a nie odtwórczej, „kolonizacji” nowych, sieciowych obszarów aktywności dla pozyskania obszarów i zasobów potrzebnych społeczeństwu do dalszego rozwoju.

DOSTĘP DO DZIAŁAŃ SPOŁECZNOŚCIOWYCH

Do niedawna, w okresie „przedsiściowym” uczestnictwo w różnego rodzaju działalności „społecznościowej” w obszarze zawodowym, zainteresowań pozazawodowych oraz społecznym i politycznym wymagało bezpośredniego kontaktu. W przypadku dosyć wąskich, specjalistycznych środowisk lub grup zainteresowań (np. hodowców perskich kotów czy kanarków) życie w społeczności odległej od innych osób o analogicznych zainteresowaniach praktycznie eliminowało możliwość stałego, aktywnego w nich udziału.

Dzisiaj nie tylko większość kanałów komunikacji przeniosła się do Internetu, otwierając możliwość uczestnictwa w tej aktywności mieszkańcom terenów słabo zurbanizowanych o rzadkiej strukturze osiedleńczej, ale i osobom mieszkającym za granicą. Powstały również warunki do tworzenia wielu nowych środowisk, tym razem sieciowo zorientowanych. Osoby w nich działające mogą mieć przyjaciół, kolegów i znajomych o podobnych zainteresowaniach, którzy są rozproszeni nie tylko na terenie kraju, ale i na całym świecie. Gwałtowny rozwój popularności portali społecznościowych, coraz lepiej dostosowanych do potrzeb ich uczestników, jest tego najlepszym wyrazem. Podobnie jak telefonia komórkowa zaspokajała potrzebę komunikacji w dowolnym miejscu i czasie, tak portale społecznościowe nawiązują do naturalnej potrzeby uczestnictwa we wspólnocie, choćby wirtualnej.

Należy liczyć się z tym, że wraz z rozwojem dostępnego pasma transmisji rozwój technik wizualizacji w kierunku upowszechnienia obrazów 3D, ewentualnie w technice holograficznej lub w wielosensorowej technice wirtualnej rzeczywistości, doda nowy impuls do rozwoju kontaktów międzyludzkich, jeśli tylko psychika ludzka pozwoli na bezpieczne przemierzanie nowych, wirtualnych przestrzeni. Już dziś dzieci, przenosząc doświadczenia z gier komputerowych do fizycznej rzeczywistości, mogą jednak narazić siebie i innych na dramatyczne doświadczenia.

POSTULOWANE KIERUNKI DZIAŁAŃ

W nowych warunkach, jakie tworzy powstające społeczeństwo informacyjne, wszyscy znajdują się na początku drogi. Nie zwalnia nas to jednak z obowiązku analizowania kierunków przemian i podejmowania działań, aby wykorzystać rysujące się możliwości, a ryzyka ograniczać do poziomu dopuszczalnego społecznie i gospodarczo.

Jednym z podstawowych wyzwań, przed którymi stoi każde społeczeństwo i każdy naród, jest wyzwanie zapewnienia bezpieczeństwa oraz utrzymania tożsamości, tak aby przekaz przodków odpowiednio przepracowany i wzbogacony nowym dorobkiem, uzupełniony współcześnie przemawiającymi kodami kulturowymi, przekazać nowym pokoleniom. Dla tych pokoleń rozwój i trwałość, a zwłaszcza wartości kultury narodowej, języka, historii, tradycji i zwyczajów, będą stanowiły podstawę dla ich zasłużonej, twórczej dumy i świadomości godnego wkładu w kulturę europejską i światową. Będą zachętą do jej przyjęcia i dalszego rozwoju.

Zagadnienia te, ważne w każdym czasie i w każdym pokoleniu, nabierają szczególnego znaczenia w warunkach gwałtownych przemian cywilizacyjnych i prawdziwej „wędrowki ludów” oraz narastającego przemieszania kultur i cywilizacji, jakie obserwujemy obecnie w Europie. Dotyka to szczególnie boleśnie również Polski, gdzie „upływ krwi” jest tak duży i trwały, że zagraża naszej bezpiecznej przyszłości. Stanowi swoiste wyzwanie o takiej skali i znaczeniu, że wymaga szybkich, adekwatnych i skutecznych działań, eliminujących przyczyny, a nie skutki zaistniałych zjawisk.

Niezależnie od tych działań niezbędne jest podjęcie kroków, które choćby część nowych emigrantów „za chlebem” zachowa

w obszarze oddziaływania polskiej kultury, umożliwi utrzymanie ich związków emocjonalnych, biznesowych, rodzinnych i społecznych z krajem dla dobra zarówno samych emigrantów, jak i kraju. Umożliwi to im i ich dzieciom, jeśli tylko będą chcieli, utrzymanie tożsamości i tradycji, wnoszenie ich z dumą do przestrzeni kulturowej krajów osiedlenia, jako wkładu w kulturę i dorobek lokalnych społeczności. Wreszcie umożliwi to „niepalenie za sobą mostów” i ułatwi ewentualny powrót w przyszłości do kraju, jeśli tylko będą mieli taką wolę.

W przypadku osób z kolejnych pokoleń poszukujących polskich korzeni i zainteresowanych polską historią, językiem, geografią czy kulturą powinniśmy tworzyć właściwe warunki do jej poznania i nawiązania więzów emocjonalnych. Dotyczy to zarówno potomków tych Polaków, których losy rzuciły na emigrację lub którzy sami wybrali tę drogę, jak i potomków tych Polaków, którzy nie zmieniając miejsca zamieszkania znaleźli się po pierwszej, a zwłaszcza po drugiej wojnie światowej, poza granicami Rzeczypospolitej. Za swoją polskość złożyli oni często tak dużą daninę krwi, że pamięć o nich i troska o ich potomków powinna być jednym z ważnych priorytetów polityki naszego państwa. Dziękując za wszystkie dotychczasowe działania opiekującemu się Polonią Senatowi RP oraz doceniając wielki wkład Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, należy jednak apelować o całościową politykę państwową w tym względzie. W tym zakresie nasze osiągnięcia w stosunku do innych państw, których współbracia znaleźli się w podobnej sytuacji, są zdecydowanie niewystarczające i wymagają nareszcie poważnego potraktowania.

Pojawienie się narzędzi społeczeństwa informacyjnego tworzy nową przestrzeń możliwych działań, które mogą wesprzeć Polaków w kraju i za granicą w utrzymywaniu i wzmacnianiu tożsamości narodowej, dumy z osiągnięć przodków, znajomości historii, geografii, języka i kultury. Ta tworząca się wokół Internetu społeczność Polaków w kraju i za granicą, stanowiąc internetową Polonię, potrzebuje rozsądnego wsparcia i pomocy. Te działania powinny być wielokierunkowe i obejmować wiele środowisk. Przy okazji XV Konferencji Okrągłego Stołu (KOS) *Polska w drodze do społeczeństwa informacyjnego* będziemy koncentrować się na zagadnieniu, które może mieć istotne znaczenie dla rozwoju internetowej Polonii. Oddaje to tegoroczne hasło szczegółowe XV KOS – *Internetowa Polonia a nowe narzędzia edukacji i promocji kultury narodowej na bazie szerokopasmowego dostępu do Internetu*.

Jest to temat szeroki, wkraczający w obszar odpowiedzialności kilku resortów, ale jednocześnie na tyle systemowo spójny, że powinien być całościowo i interdyscyplinarnie skoordynowany, aby uzyskać maksymalne efekty na miarę ograniczonych środków, jakimi Polska w obecnym okresie może dysponować. Jednym z pomysłów jest inicjatywa stworzenia przez UKSW,

we współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i Stowarzyszeniem Elektryków Polskich (SEP) oraz innymi zainteresowanymi podmiotami, Centrum Polskiej Kultury i Edukacji w Internecie. Byłaby to multidyscyplinarna jednostka, realizująca zarówno zadania badawcze, jak i ukierunkowana na wdrożenie różnorodnych multimedialnych rozwiązań z zakresu swoich kompetencji, mająca wszechstronnie wspierać rozwój internetowej Polonii. Mogłaby również służyć jako zbiorczy punkt informacyjny o przedsięwzięciach i działaniach, prowadzonych przez różnorodne ośrodki i środowiska, a także funkcjonować jako platforma *startup*-owa dla wielu pomysłów i inicjatyw z obszaru multimedialnych aplikacji.

W trakcie XV KOS chcielibyśmy przedyskutować z wieloma decydentami i w ich obecności możliwe zaangażowanie poszczególnych resortów i innych jednostek oraz środowisk w różne formy wsparcia internetowej Polonii. Chcielibyśmy również zainicjować szeroką dyskusję, aby poznać w tej sprawie zdanie wielu osób i organizacji z kraju i z zagranicy, reprezentujących potencjalnych uczestników i beneficjentów. W części dyskusji eksperckiej chcielibyśmy wymienić uwagi, opinie i propozycje, w jaki sposób poszczególne inicjatywy i działania mogą wspierać powstawanie i rozwój powszechnej, atrakcyjnej dla uczestników internetowej Polonii.

Pogłębiające się rozproszenie młodego pokolenia Polaków w całej Europie jest faktem. Oprócz konieczności podejmowania działań zaradczych, które umożliwią spowolnienie, zatrzymanie, a następnie częściowe przynajmniej odwrócenie tego procesu, należy podejść do tego jako do szczególnego wyzwania dla Polski i Polaków. To, jak sprostamy temu wyzwaniu, będzie w dużym stopniu decydowało o kształcie naszej przyszłości. Tegoroczna XV KOS ma również podjąć ten aspekt sprawy i zainicjować dyskusję nad tym, jak dzięki nowym multimedialnym narzędziom Polska i Polacy mogą wyjść z powstałej sytuacji, minimalizując bieżące koszty i straty oraz maksymalizując przyszłe pozytywne efekty, płynące z licznej diaspory, związanej z krajem emocjonalnie i kulturowo.

Jeśli w wyniku XV KOS problemy, które są jej przedmiotem, znajdą oddźwięk społeczny i skłonią do ich poważnego potraktowania przez wszystkie znaczące siły polityczne i społeczne oraz w jakimś stopniu nastąpi poprawa możliwości kontaktu Polaków za granicą i Polonii z krajem, to konferencja w pełni zrealizuje swoje zadanie. Równocześnie środowisko SEP, a zwłaszcza Oddział Elektroniki, Informatyki i Telekomunikacji oraz Ogólnostowarzyszeniowa Sekcja Technik Informacyjnych SEP, deklaruje gotowość wspierania wszelkich działań i przedsięwzięć w tym obszarze, które mieszczą się w naszych kompetencjach zawodowych i społecznych.

PORTAL INFORMACJI TECHNICZNEJ

www.sigma-not.pl

największa baza publikacji on-line